OSTATNIE WIADOMOŚCI KRAKOWSKIE

10 GROSZY

10 GROSZY

GAZETA POPOŁUDNIOWA DLA WSZYSTKICH

Rok I | Kraków, Poniedziałek 21 Września 1931 r. | Nr. 100

Akcja na rzecz bezrobotnych

OBRADY W IZBIE PRZEMYSŁOWO - HANDL.

Z inicjatywy Prezydjum Naczelnego Komitetu do Spraw Bezrobocia odbyła się w Izbie Przemysłowo - Handlowej w Warszawie narada w sprawie wprowadzenia w życie uchwał Rady Ministrów w przedmiocie rozłożenia pracy na możliwie największą liczbę robotników, z uwzględnieniem konieczności zatrudnienia przedewszystkiem żywicieli rodzin. Rozważano kolejno zagadnienia pracy młodocianych, kobiet zamężnych i osób, posiadających poza pracą inne źródła dochodu, stosowanie godzin nadliczbowych oraz zwiększenia ilości robotników przy wykonywaniu tego samego programu produkcji. Wyniki dyskusji wykazały, że realizacja uchwał Rady Ministrów wymaga indywidualnego traktowania poszczególnych zakładów. Zebrani postanowili zwrócić się do Prezydjum aby o powołanie specjalnej komisji, celem rozwinięcia odpowiedniej akcji wśród najszerszych warstw pracodawców.

AKCJA KWESTARSKA.

M-n. Spraw Wewnętrznych rozesłało do wszystkich wojewodów okólnik, w którym komunikuje, że z inicjatywy Naczelnego Komitetu do Spraw Bezrobocia zorganizowane zostaną przy pomocy wojewodów i komitetów wojewódzkich na terenie całego państwa zbiórki publiczne, z których dochody stanowić mają jedną z podstaw sfinansowania akcji pomocy w naturze dla bezrobotnych.

Po raz pierwszy zbiórka odbędzie się dnia 4 października r. b., a następnie powtarzana będzie w ciągu całego trwania akcji co miesiąc, w pierwszą niedzielę każdego miesiąca. Zbiórka obejmować będzie ofiary w gotówce i w naturze.

Proces radnych Radomia o protest przeciwko „Brześciowi"

Proces przeciwko radnym Radomia na tle sprawy brzeskiej znajdzie się na wokandzie Sądu Najwyższego w dniu 20 października. W Radzie Miejskiej Radomia w m. listopadzie r. ub. uchwalono protest przeciwko „Brześciowi". Prokuratura ze względu na formę tego protestu wytoczyła 16 radnym klubów ugrupowań opozycyjnych proces o obrazę władz. W sądzie Okręgowym Radomskim i w Sądzie Apelacyjnym wyżej wymienieni radni skazani zostali od 1 do 3 miesięcy więzienia z zawieszeniem wyroku. Na skutek skargi kasacyjnej proces ten będzie ponownie rozważany w Sądzie Najwyższym.

Obchód 50-lecia Związku Polaków w Ameryce

Wczoraj w pięknie udekorowanej sali Rady Miejskiej odbyła się uroczysta akademja z okazji 50-lecia Związku Polaków w Ameryce. Akademja zgromadziła licznych gości, wśród których zauważyliśmy p. wiceministra Korsaka, gen. Kwaśniewskiego, prezesa Tow. Emigr. Nakoniecznikoffa i wielu innych.

Akademję w zastępstwie chorego Wacława Sieroszewskiego zagaił poseł Z. Tomaszewski, który wygłosił referat o współpracy wychodźców z macierzą i o działalności Związku. Ten sam temat omówił również w swem przemówieniu gen. Kwaśniewski.

Następnie odbyła się część koncertowa.

Zebrani na akademji wysłali depeszę z życzeniami dla obradującego w Cranton (Stany Zjednoczone) Sejmu Polaków z Ameryki.

Usiłowanie załagodzenia

wojennego zatargu Japonji z Chinami

Szef Japońskiej Misji Wojskowej twierdzi, że wojny niema

CHIŃCZYCY PRZYPUŚCILI ATAK DO MUKDENU.

Ostatnie doniesienia z Chin brzmią sprzecznie i nie pozwalają na dokładne zobrazowanie sytuacji. Według wieczornych telegramów dwie dywizje chińskie w liczbie 10.000 bagnetów przypuściły szturm do Mukdenu z zamiarem odebrania miasta Japończykom. Walki toczą się podobno na ulicach miasta. Przyczem Chińczykom udało się zdobyć niektóre dzielnice. Posuwanie się wojsk japońskich w Mandżurji celem zajęcia ważnych punktów strategicznych spotkało się z oporem wojsk chińskich. W kilku miejscach doszło do krwawych walk. Armja japońska działająca w Mandżurji wynosi przeszło 12.000 ludzi.

BITWA POD NAULING.

TOKIO (PAT). — Według opowiadań Japończyków, w czasie walki, jaka poprzedziła zajęcie Nanlingu, cały bataljon chiński został zupełnie zniszczony, a straty Japończyków wynoszą 30 zabitych i 90 rannych.

PROTEST RZĄDU CHIŃSKIEGO.

NANKIN .(PAT.) Agencja Reutera podaje: Chińskie Ministerstwo Spraw Zagranicznych złożyło na ręce tutejszego posła japońskiego energiczny protest, domagający się natychmiastowego zaprzestania przez wojska japońskie działań wojennych oraz niezwłocznego wycofania ich na dotychczasowe pozycje. Ministerstwo Spraw Zagranicznych poleciło pozatem chińskiemu charge d'affaire w Tokio zgłosić analogiczny protest u rządu japońskiego.

SOWIETY PRZEPOWIADAŁY...

Jeszcze kilka dni przed napadem wojsk japońskich na stolicę Mandżurji, prasa sowiecka przepowiadała ten napad. Tak, organ urzędowy stronnictwa komunistycznego „Prawda", oskarżając Japonję o pragnienie aneksowania Mandżurji, pisał, że działalność Anglików i Amerykanów, usiłujących opanować rynek Mandżurji, zmusiła Japończyków do przyśpieszenia realizacji swoich planów, zdążających do skonsolidowania i rozszerzenia japońskiej hegemonji gospodarczej i politycznej w Mandżurji.

Pozatem dziennik sowiecki donosił, że przygotowując swoją akcję zaborczą w Mandżurji, Japończycy przywieźli całe dywizje do rejonu Kwantung, wpobliżu kolei żelaznej, łączącej Mandżurję z Koreą.

CO MÓWI SZEF JAPOŃSKIEJ MISJI WOJSKOWEJ.

Oficjalnych wiadomości o wypadku na terenie Mukdenu — oświadczył naszemu współpracownikowi Szef Japońskiej Misji Wojskowej, pułkownik Hata — nie posiadam.

Znam jedynie przyczyny, które zdolne były wywołać powyższe wypadki. W miesiącu czerwcu na szlaku Charbin w miejscowości Tonan zamordowany został przez Chińczyków kpt. Sztabu Generalnego armji japońskiej, Nakamura. Wraz z kapitanem Nakamura poległo czterech jego towarzyszów. Japonja zażądała od władz chińskich, rezydujących w Mukdenie, satysfakcji, polegającej na odszkodowaniu pieniężnem i ukaraniu winnych zbrodni. Rząd chiński nie nadesłał żadnej odpowiedzi.

W każdym razie — mówi pułkownik Hata — ostatnie wiadomości jakie ukazały się w dziennikach europejskich, uważam za mocno przesadzone. Zdaniem mojem, wypadki jakie rozegrały się na terenie Mukdenu noszą charakter ściśle lokalny, a wszelkie wiadomości o wojnie japońsko - chińskiej należy traktować jako wytwór bujnej fantazji.

Ostatnie depesze donioslo o walkach, jakie rozgrywać się zaczynają na terenie całej Mandżurji.

A jednak wiele z tych informacyj nie jest sprawdzonych.

Należy zatem odnieść się do wszelkich sensacyjnych wieści z dużą rezerwą i potraktować zajścia na terenie Mukdenu jako wypadki lokalne, których wyjaśnienie przyniosą najbliższe dni.

SKRÓTY

Admiralicja angielska wydała komendantom eskadr rozkaz rozpoczęcia śledztwa w sprawie niepokojów we flocie. Śledztwo prowadzone będzie przez wyższych oficerów.

—:o:—

Córka Adolfa Hitlera popełniła wczoraj w Berlinie samobójstwo. Przyczyny tego kroku nie są dotychczas znane.

—:o:—

W ciągu dnia wczorajszego przybyło z Torunia na lotnisko poznańskie dalszych 8 aeroplanów, uczestniczących w zawodach lotniczych. Trzy z nich wystartowały w dalszą drogę do Krakowa, reszta odleci w dniu dzisiejszym.

—:o:—

Wedle ostatniego spisu ludności, Indje posiadają ogółem 350 miljonów 352.678 ludności, w tem 238,330,912 Hindusów i 77,742.928 muzułmanów.

Echa strasznego zamachu na ekspres na Węgrzech

BUDAPESZT, (ATE). — Na miejscu katastrofy pod Bia Torbagy dokonano nowych odkryć ,które stwierdziły ogromne podobieństwo z katastrofą kolejową pod Juteborg w Niemczech. Ustalono ,że ekrazyt był umieszczony w rurze gazowej ze świecą ekrazytową i opatrzony lontem. Policja budapeszteńska przysłała szczegółowy raport do prezydjum policji berlińskiej ,kładąc wielki nacisk na podobieństwa, zachodzące pomiędzy zamachami na pociągi, dokonanemi pod Juteborg i Bia Torbagy. W związku z wczorajszemi zeznaniami pewnej chłopki, stwierdzono, że owa kobieta była swego czasu w lecznicy dla obłąkanych. Jednakże sprowadzono ją do Bia Torbagy celem skonfrontowania z dwoma Niemcami, podejrzanymi o współudział w zamachu.

Zwycięstwo Nurmiego i Larvy

W ramach międzynarodowych zawodów „Warszawianki" odbyły się wczoraj na stadjonie Legji dwa sensacyjne biegi z udziałem mistrza świata Nurmiego i Larvy oraz naszych najlepszych biegaczy.

Do biegu na 5 klm. stanęli Nurmi, Kusociński, Nowacki i Puchalski. Na całej trasie Nurmi i Kusociński naprzemian prowadzą, lecz na 50 mtr przed finiszem Nurmi „wyrywa", wyprzedza współzawodnika i przychodzi do mety w czasie 15:09,8, [illegible] o metr Kusociński — czas 15,10.

Do biegu na 1.500 mtr. stanęli Larva, Petkiewicz i Kuźmicki. Zwycięża dosyć łatwo Larva w czasie 4:11.6; Petkiewicz — 4:12, Kuźmicki 4:15.6. Widzów ok. 12 tysięcy

Spis ludności tylko dla celów statystycznych

Jak się dowiadujemy, przy mającym odbyć się przeprowadzonym powszechnym spisie ludności wydane zostanie przypomnienie, że uzyskane dane mogą być użyte wyłącznie dla celów statystycznych, a nie dla celów podatkowych i t. p.

Próba zamachu na pociąg Amsterdam--Paryż

Łańcuchy żelazne na torze kolejowym

BERLIN, (ATE). — Na terenie Holandji ujawniono próbę zamachu na pociąg pośpieszny Amsterdam — Paryż. Maszynista pociągu zauważył wpobliżu granicy niemieckiej wplecione w tor kolejowy ciężkie łańcuchy żelazne długości 3,5 metra. Próba zamachu nie powiodła się. Władze podjęły dochodzenie.

Niezwykli partyzanci pod wodzą popa

pałą komunistów i napadają na instytucje sowieckie

RYGA, (ATE). — Z Mińska donoszą, iż w okręgu Zasławskim i częściowo Komajskim pojawił się oddział partyzancki o charakterze sekciarskim, dowodzony przez popa prawosławnego. Oddział ten jest uzbrojony i ma patrole konne. Dokonywa on śmiałych napadów na instytucje sowieckie i zabija komunistów, a ostatnio wpobliżu Witry nowa zastrzelili jadącego samochodem prezesa jaczejki bezbożników Małgajewa. Pościg za partyzantami prowadzi oddział konny G.P.U.

Krwawy bunt Indjan peruwiańskich

przeciwko białym właścicielom ziemskim

NOWY JORK. (PAT.) Według doniesień z Limy, peruwiańscy Indjanie zbuntowali się przeciwko białym właścicielom ziemskim prowincji Espinal.

W związku z buntem doszło do starć z oddziałami gwardji cywilnej. Dwaj członkowie gwardji zostali zabici. Na miejsce zajść wysłano oddziały wojsk rządowych.

Oczy, które wszystko widzą

Fenomenalny jasnowidz świata Ossowiecki w świetle prawdy

VII.

METEORYT. DUCH OSSOWIECKIEGO BŁĄDZI W PRZESTWORZACH. PRZEŹROCZYSTE CIENIE. OSSOWIECKI A SARA BERNARD. „ŻYCIE MIJA TAK SZYBKO“.

Jednym z najbardziej interesujących eksperymentów dokonanych przez fenomenalnego jasnowidza polskiego — jest doświadczenie z meteorytem, znane tylko nielicznej grupie obecnych.

Jak głosi oficjalny protokuł doświadczenia, o godzinie 5.30 po południu, Ossowiecki otrzymał do ręki pakunek. Pakunek ten zawierał kawałek meteorytu, który spadł pod Pułtuskiem. Ossowiecki nie wiedział nic o zawartości paczki.

Po kilku minutach milczenia, Ossowiecki wpadł w trans i zaczął mówić. Początkowo mówił bardzo niewyraźnie, tak że trudno było go nawet zrozumieć. Potem mowa stawała się coraz jaśniejsza.

— Jak ja widzę dobrze — donośnym już głosem mówił inżynier. — Jakie to ciekawe, skały i wielkie przepaści... Co to takiego? Płaszczyzny, płaszczyzny, na których niema kamieni. Straszliwe wielkie drzewa, ale jaki dziwny kolor! Te drzewa są czerwonawe. Jestem w lesie, dokoła tak czerwono, czerwone korzenie u góry. Ja widzę ruch.

Nastąpiła chwila milczenia. Oczy Ossowieckiego rozszerzają się i palą się niezwykłym blaskiem.

— Widzę cienie, cienie zielone — mówił dalej. — Są one przezroczyste. Oto idą obok mnie. Czuję te cienie. Jakie są piękne! W przestrzeni leci jakiś odłamek, leci z szaloną szybkością, jakiś kawał globu oderwał się. Pada na ziemię, zarył się w ziemi!.. Odchodzę!..

Po skończeniu seansu inżynier Ossowiecki oświadczył, że czuł straszne uderzenie w głowę. Był tak przejęty, że rozpłakał się, jak dziecko i trudno go było uspokoić. Ręce miał zimne, jak lód.

Seans ten ma niezwykle doniosłe znaczenie. Wskazuje on na możliwości wykorzystania wypróbowanej ścisłości widzeń ducha Ossowieckiego dla poznania życia w świecie międzyplanetarnym.

Opisany seans należy do jednych z ostatnich i bodaj najciekawszych doświadczeń Ossowieckiego.

Natomiast jednym z pierwszych, jest ogromnie ciekawe doświadczenie, które stało się początkiem gorącej przyjaźni Ossowieckiego z zmarłą już genjalną aktorką ostatnich dziesięcioleci — Sarą Bernard.

Sara Bernard ogromnie interesowała się Ossowieckim. Postanowiła z nim dokonać doświadczenia i wybrała się specjalnie do Warszawy z prof. Richet.

Jednakże w ostatniej chwili musiała wyjazd odłożyć wobec konieczności występowania. Wobec tego do Warszawy pojechał profesor Richet sam, z tem „że Sara Bernard nadeśle do Warszawy list, który będzie przedmiotem doświadczenia.

O godzinie 4 po południu nadszedł list, opieczętowany starannie w dwóch kopertach. Profesor Richet natychmiast po odebraniu listu udał się do Ossowieckiego.

Inżynier był źle usposobiony. Nim zaczął mówić ‚trwało to kilkanaście minut.

— Widzę, list — oderwał się. — Zawiera zdanie następujące: „Życie nie godne jest pożądania, gdyż pełne jest nienawiści.“

Odpieczętowano kopertę. Zdanie brzmiało w drugim ustępie inaczej: „Życie nie warte jest pożądania, skoro mija tak szybko“. Ossowiecki odczytał nieściśle, gdyż ostatnie słowa były wyrażone językiem starofrancuskim, nieznanym Ossowieckiemu.

Doświadczenie to jest ciekawe i z tego względu, gdyż wskazuje ‚że Ossowiecki nietyle widzi formę samą, ile treść i myśl osłoniętych przed wzrokiem prawd.

Ostatnie lata swego życia, najwieksza aktorka świata — poświęciła zgłębianiu wiedzy metapsychicznej. Mając ponad sześćdziesiąt lat, utraciwszy noge po niefortunnej operacji — grała jeszcze rolę kilkunastoletniego chłopca — w „Orlęciu“. Tę nadludzką potęgę talentu, która pozwoliła u schyłku życia, sędziwej kobiecie — porywać tłumy w roli kilkunastoletnich chłopców — jak twierdziła sama Sara Bernard, zawdzięczała wyłącznie wierze w lepsze jutro po śmierci, opierając swoją wiarę przedewszystkiem na dziejach i czynach inżyniera Stefana Ossowieckiego. *R.*

(Dokończenie nastąpi)

Jesień

Jesień
Ręce w kieszeń
kłaść już z zimna trzeba.
Nieba
nie widać z za chmury,
deszcz leje z góry
strugami.
Nogami
człapiesz po rozmokłej ziemi,
żyjąc letniemi
wspomnieniami...
Nocami
myślisz, co ci dzień przyniesie?...
Słowem źle się
dzieje.
A wiatr się śmieje —
piaskiem w oczy dmucha...
— Jesień... — Deszcz i zawierucha
jęczą nutą smętną koło twego ucha...

SERVUS.

Kupon

Bezpłatna pomoc prawna

DANIEL BACHRACH

ŚLADAMI PRZESTĘPCÓW

SENSACYJNE PAMIĘTNIKI

b. aspiranta Warszawskiego Urzędu Śledczego

Przez miłość do przestępstwa

Tu wyjaśnić muszę, że banki w Anglji przy wypłacaniu czeku, piszą na drugiej stronie czeku, w jakich banknotach czek został wypłacony. Czynią to dla tego, by łatwiej można było stwierdzić, czy nie zaszła jakaś pomyłka przy wypłacie. Kiedy czek wypłacany był nowemi banknotami z kolejnemi numerami, zapisywano nawet numery banknotów. W tym wypadku los chciał, że na odwrotnej stronie czeku odnotowane było czterdzieści banknotów pięciofuntowych od numeru X do Y. Oczywiście zanotowałem sobie wszystkie numery.

O godzinie czwartej byłem po drugiej stronie naprzeciw domu, gdzie mieściło się biuro poszkodowanej firmy. Punktualnie o godzinie czwartej księżniczka opuściła biuro i wyszła wolnym krokiem w kierunku ulicy Bishopsgate. Poszedłem za nią. Na Charing Cross obserwowana przez mnie weszła do restauracji Lionsa. Zająłem jeden ze stolików i, zasłoniwszy się gazetą, obserwowałem ją. Zjadła bardzo wykwintny obiad, na jaki z otrzymanej pensji na pewno pozwolić sobie nie mogła, nie było to jednak jeszcze żadnym dowodem. Po obiedzie księżniczka zażądała rachunku. Wezwałem również kelnera i zapłaciłem natychmiast, by w międzyczasie nie mogła zniknąć.

Nagle zauważyłem, że księżniczka płaci nowym banknotem pięciofuntowym. Postanowiłem za wszelką cenę ustalić numer banknotu i raczej zaniechać dalszej obserwacji, gdyż mogłem ją również zaobserwować następnego dnia. Poczekałem, aż księżniczka opuści restaurację. Po jej wyjściu podszedłem do kelnera i legitymując się, poprosiłem go o pokazanie mi banknotu, jaki przed chwilą otrzymał, gdyż podejrzewam, że banknot jest fałszywy i jestem na tropie fałszerzy. Przerażony kelner natychmiast wyjął banknot i wręczając mi go, oczekiwał przestraszony wyniku. Przeczucie mnie nie myliło, otrzymany od kelnera banknot, okazał się jednym z banku, za podjętym fałszywym czekiem.

W ten sposób sprawca fałszerstwa, którym okazała się również księżniczka Demidoff, został wykryty. Natychmiast skomunikowałem się z moim zwierzchnikiem i otrzymałem nakaz aresztowania księżniczki w jej mieszkaniu.

Kiedy zapukałem w towarzystwie kolegi do drzwi jej pokoju, zapytała kto tam i usłyszawszy, że policja, poprosiła o chwilkę cierpliwości, gdyż jest rozebrana. Minęło dziesięć minut i kiedy na nasze pukanie nie otrzymałem odpowiedzi, wyważyliśmy drzwi.

Na kanapce leżała martwa księżniczka Demidoff.

Jak ustaliła sekcja, otruła się ona przygotowaną już, działającą momentalnie trucizną — cjankiem potasu, który, niewiadomo w jaki sposób, udało się jej dostać.

KONIEC.

Niezwykła zemsta wzgardzonej

Do wykrycia ohydnego morderstwa przyczyniła się w sprawie, którą obecnie opisuję kobieta i przyznać muszę, że tylko zawdzięczając jej, udało nam się oddać sprawcę w ręce sprawiedliwości. W sprawie tej jeszcze raz sprawdziło się przysłowie, że kobieta w zazdrości zdolna jest do wszystkiego i w wielu wypadkach właśnie dzięki zemście kobiecej, przestępstwa ujawnione zostały, któreby w przeciwnym wypadku nigdy nie wyszły na światło dzienne. W wielu wypadkach spotykałem się z przestępcami, zdradzonymi przez kobiety, którzy po zdemaskowaniu mówili: „Gdybym nie wdał się z kobietą i nie zdradził przed nią swej tajemnicy, z pewnością nie ujęlibyście mnie panowie.“

W czasie moje działalności w policji angielskiej zgłosił się do urzędu śledczego Frank Willmore z zameldowaniem o nagłem zniknięciu swej żony.

— Żona moja — rozpoczął przybyły — wyjechała przed pięciu dniami do Hampschire, by odwiedzić swych rodziców i znikła bez śladu. Jak się dowiedziałem, nie była ona tam wcale i podejrzewam, że jej się coś złego stało.

— Dlaczego pan dopiero po upływie prawie tygodnia zwraca się z tem do policji? — zapytał inspektor Bartels.

Siedziałem przy drugim stole, obserwując Willmore, lecz był zupełnie spokojny i zachowanie jego nie wzbudzało żadnego podejrzenia, zarówno jak i odpowiedź:

— Żona moja miała powrócić po trzech dniach, lecz przypuszczałem, że przedłużyła swą wizytę i nie podejrzewałem nic złego. Dopiero dziś rano, zaniepokojony, wysłałem depeszę do rodziców i otrzymałem telegraficzną odpowiedź, że jej tam wcale nie nie było. — Mówiąc to, wyjął z kieszeni blankiet telegraficzny, potwierdzający jego słowa.

Dalszy ciąg nastąpi.



SIŁY AMATORSKIE.



Wobec niezałatwienia zatargu między aktorami i dyrektorami teatrów, dyrekcje niektórych teatrów ogłosiły, że poszukują sił amatorskich.

Dyrektor jednego z teatrów robi przegląd kandydatów.

— Głos ma pani za cienki, a nogi za grube — oznajmia pierwszej zbadanej kandydatce. — Nie nadaje się pani.

— Phi! — krzywi się pogardliwie obrażona kandydatka. — Nie takie derektory, jak pan, taksówkami mnie wozili i mówili, że się nadaję.

— Proszę następny! Grał pan kiedy w teatrze?

— W teatrze nię grałem, ale z fachu jestem pokrewnego. Trzy komedje odgrywałem, tylko, że mnie zredukowali.

— Czem pan jest z zawodu?

— Szczekacz.

— Szczekacz?! Co to znaczy?

— Uważa pan ‚psa odgrywałem. Chodziłem po domach i szczekałem. W którem mieszkaniu był pies, to się odezwał. A ja wtedy sobie zapisywałem adres i sprawdzałem w magistracie, czy podatek za psa zapłacony. Potrafiłem z psami komedję grać, to i z ludźmi potrafię.

Następnie staje przed obliczem dyrektora chuda, wybladła panienka.

— Może mnie pan dyrektor choć na statystkę przyjmie.

— Niestety. Pani jest stanowczo za chuda. Nam potrzebne są baletnice i statystki o bardziej pełnych kształtach. Co zrobić, taka moda.

— Psiakość — zaklina zdesperowana kandydatka. — Jak było dobrze, to były modne chude, a teraz kiedy niema co do gęby włożyć, to są modne tłuste.

— Panie dyrektorze — ofiaruje swe usługi — słabo trzymający się na nogach jegomość — od dziecka czułem, uwa..a...żą pan, pociąg do ṡtuki, choć w leteraturze pracowałem nnniby u papiernika co to stare gazety sprzedawał. Straśnie mi się robota w tyjatrze podoba. Bo jak się publika zdenerwuje, to jabłka ciska, gruszki, a czasem jajka na twardo. Potem jest co żryć przez cały tydzień.

— Jestem Klugman, zbankrutowany kupiec — przedstawia się następny kandydat. — Mogę grać w każdej tragedji. Powiedz pan sam, kto w dzisiejszych czasach potrafi lepiej płakać, jak kupiec i w dodatku zbankrutowany. A to jest moja żona. To ona ma głos! Jak pan przyjdzie do nas do domu, to nic innego nie słychać tylko jej głos. A oto jest mój synek Izio. Pan nie wierzy jaki on jest muzykalny. U nas jest w domu gramofon, więc jak ja biorę płytę i mówię co na niej jest, to on zaraz odrazu mówi co jest na drugiej stronie.

Napoleon Sądek.

PRZEKLEŃSTWO GRZECHU

Wstrząsająca tragedja z życia wyższych sfer stolicy

Zadzwonił na Cyma i rzekł krótko:

— Już przyjechałem do Warszawy.

— Przepraszam... bo nie rozumiem pana barona...

— Ach, ty kretynie!... Nigdy już nie zmądrzejesz... Ma to znaczyć, że już wszystkim możesz mówić, że jestem w Warszawie, ty barania głowo?! — rzekł, ale poklepał go żartobliwie, dając dowód, że jednak jest w dobrym humorze, czem całkowicie rozchmurzył Cyma. Gdy ten wyszedł, powtarzał sobie wciąż jeszcze:

— Już jesteś moja... Już jesteś moja... Niedługo... Już niedługo!...

— — — — — — — — — — —

Prześlicznie było w Różyszczach...

Czysto, schludnie, przytulnie... Wszystko tchnęło cichem, spokojnem szczęściem.

Kto zaś jeszcze ujrzał poprzez szpary sztachet zachwycającą panią domu, nie mógł nie pozazdrościć jej małżonkowi.

Rzeczywiście Stefa po ślubie jeszcze wypiękniała. Miała wciąż jeszcze swój przedślubny wieśniaczy wdzięk, jej figura nie straciła nic ze swej smukłości, a że biust i biodra stały się nieco krąglejsze, dodawało jej to tylko jeszcze więcej kobiecego uroku.

Czy była szczęśliwa?...

A jakżeby mogło być inaczej?

Była niemal ubóstwiana przez swego męża. Nie było to może uwielbienie płomiennego kochanka, ale to już zależy od usposobienia mężczyzny. Bolesław kochał swą żonę serdecznie, ale spokojnie, z tkliwem przywiązaniem i troskliwością, zabiegliwością, a zarazem szacunkiem, należnym dozgonnej towarzyszce życia.

Ale... niema, niestety, szczęścia doskonałego na świecie...

Czegoś im obojgu brakowało...

Może dziecka? Może... Niestety, Bóg dotąd nie pobłogosławił ich związek potomkiem. O, jakże inaczej byłoby, gdyby w domu była maleńka istotka, którą trzebaby pieczołowicie pielęgnować, żywić, bawić, wychowywać... To też samotność, podczas częstych nieobecności męża, ciążyła Stefie bardzo.

Bolesław miał takie powodzenie, że niemal całemi dniami go nie było, a niekiedy zostawał u pacjentów nawet na noc.

Słowem, wszystko było piękne, doktorostwo bogacili się, mająteczek ich stawał się coraz piękniejszy, tylko Stefa zapytywała się sama siebie coraz częściej:

— Co ja właściwie mam z życia?

Wspomnienia te dręczyły ją wciąż jeszcze. Starała się zatrzeć je w swojej pamięci, ale nie mogła. Czuła wyraźnie i coraz wyraźniej, że serce wciąż jeszcze bije właściwie.. dla tamtego... Nie przestawał oślepiać jej wyobraźni promienny blask czarownej urody hrabiego Czarskiego. Było to silniejsze od niej nie mogła pozbyć się tego uroku, który na nią rzucił.

Z licznych i obszernych listów Miry, która gorzko skarżyła się na swój los Stefa zapamiętała tylko ustępy, dotyczące jej pierwszych dni i... nocy poślubnych, spędzonych w willi Liljowej.

O jakże inaczej upłynął jej własny miesiąc miodowy!

Wyszła za Bolesława bez miłości. On, zresztą, też nie był w niej zakochany do szaleństwa. Kochał ją jakby... z obowiązku, z dobrego serca, bo, zresztą, niesposób było właściwie nie kochać kobiety tak pięknej i o tak dobrym charakterze. Był dla niej najlepszym z małżonków. Ona dla niego również. Ale cóż... kiedy ich serca... były sobie najzupełniej obce...

Gdy tylko z listów Miry dowiedziała się o pierwszych rozdźwiękach, powiedziała do siebie:

— Nic im do szczęścia nie brakuje. Są piękni, bogaci, młodzi, zdrowi, a jednak nie są szczęśliwi... Nie są dla siebie stworzeni... Nie rozumieją się... I nie zrozumieją się już nigdy...

A w myśli dodała:

— To tak, jak my z Bolkiem... — poczem westchnęła głęboko.

Tak to rzeczy się miały w tym pozornie takim szczęśliwym i spokojnie pogodnym domku młodych doktorostwa Jarczyńskich.

Dziś właśnie miało być u nich parę osób na obiedzie. Tylko najbliższa rodzina. To też Stefa była bardzo zdziwiona, gdy nagle przed ganek zajechał wysoki, bardzo szczupły starzec, o pociągłej twarzy, porytej całym lasem zmarszczek.

Ze zdumieniem zawołała:

— Książę do nas? Co za zaszczyt...

Książę Górycki wszedł na ganek i ujrzał nakryty już do obiadu stół.

I wtedy podczas długich godzin samotności marzyły jej się rozkosze Warszawy: teatry, kina, dancingi, cukiernie, restauracje, wielkie magazyny mód, spacery w Alejach, przejażdżki samochodem, własny piękny apartament, przyjęcia, bale... słowem, to wszystko, z czego mogła w takiej pełni korzystać Mira, a co jej było zupełnie obce. I tak myślała, że stało się inaczej, niż stać było powinno. Tamta, Mira, stworzona była do życia cichego, samotnego. Stefa — przeciwnie. Tymczasem zły los tak zmienił wszystko i oto obie są nieszczęśliwe...

I... jeszcze coś innego... marzyło się Stefie...

Wciąż jeszcze nie mogła zapomnieć owego pięknego młodzieńca, którego ujrzała niegdyś w Górycach wraz z Fontowiczem. Nie wygasły w niej drgnienia serca dziewczęcego, które wtedy po raz pierwszy żywiej zabiło...

— O, widzę, proszony obiad?

— Tylko dla rodziny. Ale gdyby książę zechciał nas zaszczycić...

— Nie chcę mącić wam pogodnego nastroju moim smutkiem. Dla mnie już niema radości. Jest tylko smutek i... wyrzuty sumienia... Ale nie mówmy o tem. Czy miałaś ostatnie wiadomości od Miry, Stefciu?

— Owszem. Pisała, że chciałaby kazać odświeżyć leśniczówkę i tu zamieszkać.

— To tak jakby chciała wstąpić do klasztoru Musi mieć widocznie niemało zmartwień, które przedemną ukrywa. Ale z tobą, zapewne, jest szczera. Pokaż mi jej listy. Choćby ostatni. Bardzo cię o to proszę.

Powiedział to takim tonem, że Stefie trudno było odmówić.

Dalszy ciąg jutro.

Ostatnie Wiadomości Sportowe

Chmury nad igrzyskami olimpijskiemi w Los Angeles

Sprawy gospodarcze, lub używając powszechnie dziś przyjętego określenia — powszechny kryzys światowy nie dał się dotychczas bardzo we znaki sprawom sportu. Ostatnie ciężkie lata gospodarcze przyniosły nawet bardzo intensywny rozwój sportu zarówno wzdłuż (coraz lepsze wyniki w poszczególnych konkurencjach), jak i ws rz (znaczne zwiększenie liczby czynnych zawodników).

Lecz koniec końców i sport nie oparł się lawinie kryzysu i oto mamy już pierwsze smutne rezultaty: jak się dowiadujemy szereg państw europejskich postanowiło z uwagi na ciężką sytuację gospodarczą ograniczyć w znacznym stopniu lub wogóle wstrzymać się od udziału w igrzyskach olimpijskich, które — jak wiadomo — odbędą się w przyszłym roku w Los Angeles.

Podobne decyzje zapadły już w kilku państwach południowych, a dalej w Niemczech, Norwegji i ostatnio Szwecji. Niewątpliwie i inne jeszcze kraje postąpią w podobny sposób.

Jest to dla życia sportowego cios bardzo poważny. Igrzyska olimpijskie są miejscem, gdzie spotykają się przedstawiciele wszystkich niemal narodów świata, aby zmierzyć się w szlachetnej rywalizacji sportowej. Co cztery lata sportowcy składają sprawozdanie ze swego dorobku, mierzą swe siły w międzynarodowych konkurencjach, dają przykład słabszym, uczą się od mocniejszych.

Żadne zawody nawet o charakterze międzynarodowym w grupie tylko dwóch czy kilku państw nie zastąpią tego powszechnego przeglądu sił wielkiej światowej rodziny sportowej, nie będą pewnego rodzaju gwiazdą przewodnią dla każdego zawodnika.

Nie chcemy ani przez chwilę przypuszczać, aby igrzyska olimpijskie miały w przyszłym roku z wyżej przytoczonych powodów nie dojść do skutku, lecz ograniczenie gier do współzawodnictwa tylko kilku państw i to przeważnie amerykańskich będzie wielką stratą dla pięknej idei sportowej.

Znaczne straty, lecz już o charakterze materjalnym, grożą też Ameryce, która włożyła wielomiljonowe kapitały na wybudowanie wspaniałych stadjonów, boisk, torów, trybun i t. p. Pokrycie tych wydatków może dać tylko niesłabnąca, olbrzymia frekwencja widzów, a na to, niestety, jakoś się nie zanosi. I tu kryzys dał się we znaki, a wiadomości o wstrzymaniu europejskich ekspedycyj sportowych napewno nie wpłyną na zwiększenie frekfencji.

Nad przyszłorocznymi igrzyskami olimpijskiemi w Los Angeles zbierają się już teraz ciężkie ciemne chmury, a jakoś mało jest nadzieji na wypogodzenie, na rozjaśnienie horyzontu.

(zast.)

Przed spotkaniem piłkarskim Polska-Belgja

Jak już pokrótce donosiliśmy sprawa meczów piłkarskich między drużynami Polski i Belgji została ostatecznie załatwiona i terminy wyznaczone. Mecze rozegrane zostaną w dn. 11 i 12 października w Brukseli i Leodjum. Na boiskach belgijskich spotkają się pierwszego dnia reprezentacyjne drużyny państw, drugiego— Warszawy lub Krakowa przeciw jedenastce Leodjum.

Ze względu na powyższe spotkania, belgijskie mistrzostwa piłki nożnej zostały znacznie przyśpieszone i dopiero czołowi gracze zwycięskich drużyn wyznaczeni zostaną do reprezentacyjnego zespołu. W chwili obecnej na czele tabeli mistrzowskiej Ligi belgijskiej znajdują się następujące kluby: Malines, Antwerp, Tubantia, Beerschot i Berchem.

Dodać należy, że prasa belgijska zarówno sportowa, jak i codzienna, bardzo żywo interesuje się nadchodzącemi spotkaniami, zamieszczając liczne oraz bardzo przychylne notatki i artykuły, dotyczące sportu polskiego.

Na jachcie przez Atlantic

Czterech członków argentyńskiego klubu sportowego „Yacht Club Argentino" zorganizowało w roku bieżącym niezwykle atrakcyjną imprezę sportową. Oto na niewielkim jachcie sportowym p.n. „Ingrid" odbyli samoczwar podróż z Europy do Argentyny przez burzliwe fale Atlantyku. „Ingrid" odpłynął z portu Cowes dn. 30 **marca r. b. i drogą** poprzez Falmouth, Sewilla, Las Palmas, Rio de Janeiro, Montewideo — po 68-dniowej podróży przybył do Buenos Aires.

Dzielnym żeglarzom, którzy mimo ogromnie ciężkich warunków podróży przybyli w doskonałej formie fizycznej, niezliczone tłumy zgotowały owacyjne i serdeczne powitanie.

Najlepsi tenisiści świata

Tytułu najlepszego tenisisty świata nie można ustalić drogą jednej rozgrywki, jak to się dzieje w przeważnej ilości dziedzin sportu, gdyż brak tu określonych cyfrowo wyników rekordowych, a spotkania między mistrzami przynoszą częstokroć bardzo zmienne wyniki. To też mistrzostwo tenisowe świata bywa ustalane nieoficjalnie, na zasadzie poszczególnych wyników w różnych konkurencjach.

Podobną tabelę najlepszych tenisistów świata układa rocznie jeden z większych sportowych dzienników świata, francuskie „l'Auto".

W tym roku na czele najlepszej „dziesiątki" l'Auto stawia Henri Cocheta, który obecnie gości w Warszawie, reprezentując Racing Club przeciw warszawskiej Legji; drugie miejsce w tej tabeli zajmuje Vinez, 3) Perry, 4) Austin, 5) Schields, 6) Wood, 7) Borotra, 8) Satok, 9) Wan Ryn, 10) Lott. Mamy więc czterech Amerykanów, dwóch Francózów, 2-ch Anglików i jednego Japończyka.

Kulisy sportowe

H. KONOPACKA - MATUSZEWSKA, bawiąca obecnie w podróży zagranicą, nie weźmie prawdopodobnie udziału w międzynarodowych zawodach lekkoatletycznych pań Polska — Czechosłowacja (26 b. m. w Pradze czeskiej). W konkurencji rzutu dyskiem zastąpi ją Bersonówna z ŻASS-u.

JĘDRZEJOWSKA i VOLKMEROWNA, nasze mistrzynie tenisowe wyjechały na konkurs międzynarodowy do Smokowca, gdzie wezmą udział w konkurencjach gier pojedyńczych, podwójnych pań i zapewne mieszanych.

DRUŻYNA BOKSERSKA Makabi warszawskiej wyjeżdża w najbliższych dniach do Niemiec, gdzie rozegra szereg spotkań. W skład drużyny wchodzą: Urkiewiecz, Borenstein, Anders, Birenzweig, Wysocki, Garbarz, Gedanko i Finn.

KISIELIŃSKI stoi nadal na czele tabeli „strzelców ligowych", mając za sobą 19 zdobytych bramek w tegorocznych rozgrywkach, drugie miejsce zajmuje Kossok — 16, dalej Kniola — 15, Herbstreich — 14, Nawrot i Mauer po 11, Smoczek i Balcer — po 10. Ogó. 13, Przeździecki 12, Szerfke II — łem tabela „strzelców" obejmuje 92 nazwiska zdobywców choć jednej bramki.

NOWOSIELSKI, doskonały lekkoatleta Cracovii zamieszkał ostatnio na Śląsku i w związku z tem ma podobno zmienić przynależność klubową, przenosząc się do jednego z miejscowych klubów.

PAOVO NURMI, po zawodach w Warszawie i Królewskiej Hucie wyjechał do Wrocławia.

Na międzynarodowej arenie

HELSINKI. mistrz świata w rzucie oszczepem Mathi Gärwinen zyskał groźnego konkurenta w osobie swego rodaka Pentilli, który osiągnął ostatnio wspaniały wynik w rzucie oszczepem 69.8 mtr.

LONDYN. Liga piłkarska Anglji rozegrała ostatnio nast. mecze: Grimsby Town — Bolton Wanderers 2:0, Glasgow Rangers — Aberdeen 4:1.

MEKSYK. Międzypaństwowy mecz piłki nożnej Meksyk — St. Zjednoczone 5:4 (3:4).

TALLIN. Dnia 26-go b. m. odbędą się tu międzynarodowe zawody konne. W skład polskiej ekipy wchodzą: mjr. Trenkwald, rtm. Starnawski i rtm. Królikiewicz.

CO SŁYCHAĆ W KRAKOWIE?

STAN POGODY

Przewidywany przebieg pogody na dzień dzisiejszy: chmurno, w ciagu dnia przejaśnienie i przelotne deszcze. Cieplej. Wiatry miejscowe.

CO MÓWIĄ GWIAZDY?

Na dzień 21 września.

Dobre wpływy dla spraw familijnych ,oraz związanych z miłością i przyjaźnią.

Baczność wojskowi, błędy i niepowodzenia!

Naogół dzień niezły, gorsze wpływy wieczorem.

Z dniem dzisiejszym zaczyna się okres dodatni dla ur. od 23.9 do 23.10 i trwa do 19.10 b. r. Wykorzystać!

Poniedziałek: Św. Mateusza.

TEATRY I KINA

Teatr miejski: „Sztuka".

KINA.

Apollo: „X — 27".
Corso: „Hadzi Murat".
Dom Żołnierza: „Papo, ja chcę hrabiego".
Bagatela: Żona z kabaretu oraz rewja
Promień: „Kobieta na księżycu".
Światowid: „Szary dom".
Świt: „Hotel na Riwjerze".
Sztuka: „Igrzysko uczuć".
Uciecha: „Musisz pokochać".
Warszawa: „Cierniowa droga miłości".
Wanda: Wiedeń gdy się śmieje i płacze" (Czar walca).

RADJO

11.40 Przegląd prasy krajowej 11,58 Sygnał czasu. 12.10 Płyty gramof. 13,10 Kom. meteor. 14.50 Kom. gosp. 15,25 Odczyt „Co każdy o gimnastyce wiedzieć powinien". 14.45 Przegląd komunikacyjny. 16,00 Płyty gramof. 16.45 Kom. dla żeglugi. 16.50 Pogadanka literacka w języku francuskim. 17.15 Płyty gramof. 17,35 Odczyt „Duchowy obraz Francji współczesnej". 18.00 Koncert popołudniowy. 18,35 Muzyka lekka. 19,00 Rozmaitości. 19,15 „Najnowsze wydawnictwa". 19,30 Płyty gramof. 19.40 Transmisja „skrzynki" i giełdy rol. 19.55 Kom. meteor. 20.00 Prasowy dziennik radjowy. 20,15 Pogadanka radjo-techn. 20.30 Operetka „Księżniczka Czardasza". 22,30 Komunikaty. 22,40 Program na dzień następny. 22,45 Audycja: „Tenor, sława, śmierć". 23,15 Muzyka taneczna.

Dyżury aptek

Rynek 43, Gertrudy 1, Krowoderska 74, Konopnickiej 3, Krakowska 9, Podgórze Rynek 9.

Skwitowanie osobistych porachunków
kosztem 2 zębów i ciosu nożem

Nad ranem został doprowadzony na policję Jaworski Stanisław (lat 37), zamieszkały Mazowiecka 56 i Rzepka Adam (l. 31) murarz, zamieszkały Szewska 9, za wspólną bójkę na ul. Lubicz, w czasie której Jaworski zadał Rzepce cios nożem w lewe przedramię, a Rzepka wybił Jaworskiemu dwa złote zęby. Po opatrzeniu ich przez lekarza Pogotowia Ratunkowego na policji, Jaworski udał się do domu, a Rzepka do szpitala Św. Łazarza, celem zaszycia rany.

Zapytani o powód bójki podali, że mieli między sobą osobiste porachunki, więc je w ten sposób wyrównali.

Ruch w Domu Wycieczkowym w Krakowie

O żywotności domu wycieczkowego, którego poświęcenie odbyło się w sobotę ,oraz o jego istotnej potrzebie świadczy fakt, że w ciągu kilku dni od jego otwarcia, mimo ukończenia sezonu wycieczkowego, już cztery większe wycieczki szkolne oraz kilkanaście luźnych grup turystycznych z domu korzystały. Dalsze zgłoszenia wpływają w wielkiej ilości. Zarządcą domu zamianowano p. Stanisława Jaworka, urzędnika administracyjnego magistratu.

Ustalona taryfa opłat jest następująca:

Taryfę obliczono łącznie z należytością za pościel, światło, opał i obsługę, — dla młodzieży szkolnej oraz zespołów wędrownych młodzieży od 80 gr. do 1 zł., dla wycieczek nauczycielskich 1.20 zł. dla wszystkich innych grup wycieczek po 3 zł. od osoby za dobę. Należytości te dotyczą również polskich wycieczek z zagranicy.

Obce wycieczki natomiast *niepolskiej* narodowości płacą od 1.50 do 5 zł.

Ruch ludności w lipcu 1931 r.

W ciągu miesiąca lipca b. r. zawarto w Krakowie małżeństw 152, w tem chrześcijańskich 133. Urodziło się żywe dzieci 359, nieślubnych 57, w czem z małżeństw żydowskich rytualnych 15. Wśród żywo urodzonych było chłopców 195.

W tym samym okresie czasu zmarło osób 300, z czego miejscowych 188. Liczba zmarłych w szpitalach wynosiła osób 185.

Z przyczyn śmierci najwięcej przypada na gruźlicę 48 i na nowotwory 32. Wśród zmarłych było chrześcijan 239 osób.

W okresie szkarlatyny

W czasie od 13 do 19 b. m. zgłoszono w urzędzie zdrowia wypadków: szkarlatyny 17, dyfterji 7, tyfusu brzusznego 4, czerwonki 4, odry 4, róży 2, meningitis epidemica 1, kokluszu 2.

Niezwykły fakt w piłkarstwie

Cracovia — Warszawianka 1:0 (1:0). Bramkę dla Cracovii uzyskał w 13 minucie Mitusiński. Po przerwie Warszawianka strzela bramkę ze spalonego, która została uznana odgwizda niem przez sędziego, jednak wobec sprzeciwu graczy Cracovii oraz publiczności, sędzia odwołał uzyskaną ze spalonego bramkę. Sędziował p. Wieczysty ,który naszem zdaniem nie odpowiada wymogom sędziego.

Nieprzyjaciel Stow. Przyjaciół Francji

Policja aresztowała Lipińskiego Antoniego (lat 49) bez zajęcia i miejsca zamieszkania, który w nocy włamał się przy pomocy otwarcia drzwi wytrychem do Stow. Przyjaciół Francji, przy ul. Pijarskiej 7, gdzie pootwierał wszystkie szafy, szukając pieniędzy. Przygotował do zabrania maszynę do pisania, poczem przy pomocy wytrycha dostał się do redakcji „Przeglądu Społecznego" ,lecz zauważony został i przytrzymany przez 2 posterunkowych patrolujących. Przy Lipińskim znaleziono 2 łomy żelazne, dłuto, świder, 3 wytrychy i pęk kluczy i sznury do pakowania.

Złodzieje kolejowi pod kluczem

Za kradzież desek wartości 250 zł. z wagonu kolejowego w Krakowie, na szkodę Dyrekcji Kolei Państw., aresztowano 28-letniego Franciszka Mimiaka, robotnika i 33-letnią Julię Dekerową ,oboje zamieszkałych przy ul. Gumniska 20.

Nowi mieszkańcy aresztu

Policja aresztowała Klimka Piotra, lat 20, zam. Podbrzezie 5, za kradzież pakunku czosnku z wozu na Placu Szczepańskim, na szkodę Franciszka Gargonia rolnika z Topoli (pow. Pińczów). Dalej Jadwigę Osomulińską, lat 21, zam. przy ul. Królowej Jadwigi t. j. jako podejrzaną o kradzież w tym samym domu zł. 1.500, na szkodę Janiny Brun. Wreszcie Adama Dziubaka, lat 22, bez zajęcia i miejsca zam. za kradzież paczki z przyborami szkolnemi wartości 150 zł. z wozu na ulicy Bożego Ciała na szkodę Kółka Rolniczego w Wieliczce.

Okradziony z 1000 zł. na poczcie

Stanisław Krzyżowski, kupiec, zamieszkały Mikołajska 2, zgłosił do policji, że w czasie, gdy nadawał na głównej poczcie pieniądze skradziono mu 1000 zł.

Komitety dla bezrobotnych
w województwie krakowskiem

Na terenie województwa krakowskiego istnieją obecnie 33 komitety ,które będą prowadzić na swym terenie akcję pomocy dla bezrobotnych, pod kierownictwem komitetu wojewódzkiego.

Sprawę pomocy dla dzieci (akcję odżywiania) w samym Krakowie, postanowiono powierzyć specjalnemu komitetowi, pozostającemu w ścisłym kontakcie z miejskim komitetem dla bezrobotnych.

Akcja pomocy rozpocznie się z niem 1-go listopada b. r. przez dostarczanie środków żywności i opału w naturze ,oraz dożywianie przez kuchnie i herbaciarnie.

Posiedzenie Sekcji sanitarnej

Na I posiedzeniu świeżo utworzonej Sekcji IX-tej Rady Miejskiej dla spraw sanitarnych, po uczczeniu pośmiertnem pamięci zmarłych lekarzy okręgowych ś. p. dra Franciszka Bernacińskiego i dra Kazimierza Służewskiego, wiceprez. m. dr. Klimecki przedstawił stosunek Sekcji do Komisji sanitarnej, zatrzymującej dotychczasowy zakres działania i zdał sprawę w jakiem stadjum znajduje się organizacja Wydziału IX-go Magistratu dla spraw sanitarnych.

Następnie Sekcja przystąpiła do ukonstytuowania się, wybierając przewodniczącym radcę m. płk. dra Bolesława Korolewicza, a zastępcą dra Józefa Topolnickiego. Ponadto Sekcja wybrała Subkomitet dla Zakładów sanitarnych oraz wykonawczy Subkomitet dla deratyzacji miasta, — przyjęła do wiadomości układ z Kasą Chorych odnośnie do Stacji Opieki nad matką i dzieckiem i przeprowadziła szczegółową dyskusję nad możliwościami zapobieżenia pojawieniu się w Krakowie epidemji czerwonki, duru brzusznego i plamistego.

150-lecie Niepodległości Stanów Zjedn.

Celem uczczenia 150-lecia Niepodległości Stanów Zjednoczonych Ameryki, o której wolność walczyli także polscy bohaterowie, wyświetlany będzie w kinie Muzeum przy ul. Smoleńsk 9 w sobotę i w niedzielę film p. t.: „Za naszą i waszą wolność". Potężna ta epopeja historji Stanów Zjednoczonych ilustrowana scenami batalistycznemi, utrwalona została na taśmie filmowej ku wiecznej pamięci wolnego narodu Ameryki.

Sezon w Teatrze Miejskim wnet się rozpocznie

Wedle nowego układu stosunków teatralnych w całem państwie, nowy sezon rozpoczyna się od 1-go październ ka. Czas przejściowy do tego terminu wypełnią w teatrze m. im. J. Słowackiego zakontraktowane już dawniej przedstawienia operowe z udziałem wybitnych sił śpiewaczych, oraz w dni wolne, przedstawienia zespołu dramatycznego. W tymże okresie wystawiona będzie jeszcze jedna z najlepszych polskich komedyj współczesnych.

Oficjalne rozpoczęcie sezonu nastąpi w pierwszych dniach października wystawieniem tragedji Juljusza Słowackiego „Mindowe", która w tym sezonie obchodzi 100-lecie ukazania się w druku, co dla dramatu polskiego oznaczało też rozpoczęcie nowej ery.

Nowy dyrektor państwowej szkoły przemysłu artystycznego

Minister Oświaty zamianował w drodze konkursu dyrektorem państwowej Szkoły sztuk zdobniczych i przemysłu artystycznego w Krakowie p. Zarzyckiego, jednego z organizatorów i długoletniego profesora tej Uczelni, wybitnego artystę malarza i twórcę w dziedzinie sztuki stosowanej. Dyr. Zarzycki został zamianowany w miejsce p. Raszki, który przeszedł na emeryturę.

Z wystawy Etnograficznej w Krakowie

W miarę zbliżania się zamknięcia wystawy, które nastąpi nieodwołalnie 30 b. m. ruch zwiedzających znacznie się wzmógł, w szczególności zwiększył się napływ wycieczek wojskowych i szkolnych, na skutek polecenia Kuratorjum Okr. Szkol. Krak., wydanego specjalnym okólnikiem Dyrekcjom szkół.

Do chwili obecnej zwiedziło wystawę około 16.000 osób.

Z Wystawy Pałacu Sztuki

Nietylko na otwarcie nowych wystaw, ale obecnie już stale salony Pałacu Sztuki przy placu Szczepańskim są wypełnione zwiedzającą publicznością. Przez ostatnich kilka dni przewinęło się przez te salony kilka tysięcy osób z różnych sfer publiczności a obecnie rozpoczęły się również wycieczki szkół. Wystawa, jak dawniej otwarta jest codzienie od 10 rano do 4 po południu bez przerwy.

Kursy języków obcych

Z dniem 1 października rozpoczną się w „Ognisku" polskiej YMCA kursy języków: angielskiego, francuskiego i niemieckiego — prowadzone przez pierwszorzędnych fachowców w osobnych grupach dla początkujących i zaawansowanych tak dla pań jak i dla panów. Informacyj udzielą i przyjmuje wpisy sekretarjat polskiej YMCA (ul. Krowoderska 8) od godziny 9

Wpis na kurs mistrzów stolarskich

urządzony przez Miejskie Muzeum Przemysłowe i Woj. Instytut Rzem. Przemysłowy przedłużone zostały do 25 b. m. Wpisy przyjmuje i informacji udziela Dyrekcja Muzeum i Instytutu, ul. Smoleńsk 9 w godzinach 8 — 2.

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: Kraków, Na Gródku 2, telefon 104-82 (od godz. 9 — 12 w południe).

CENY OGŁOSZEŃ: w Kronice krakowskiej 1 wiersz mm. 50 gr. Drobne — 15 groszy za wyraz. Poszukiwania pracy — 10 groszy za wyraz.

Odpowiedzialny redaktor i wydawca: Alfred Kwiatkowski. „Drukarnia [illegible], ul. Sienna 33.